

WYROK Z DNIA 5 GRUDNIA 2005 R.
SNO 60/05

Obwiniona popełniła przewinienie dyscyplinarne o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym. Przy tego rodzaju przewinieniach z reguły wymierza się karę złożenia sędziego z urzędu. Nie oznacza to, że karę najsurowszą należy stosować zawsze, bez względu na okoliczności sprawy. Stanowisko takie byłoby *contra legem*, gdyż ustawa nie ogranicza możliwości różnicowania kar dyscyplinarnych nawet przy ciężkich przewinieniach służbowych.

Przewodniczący: sędzia SN Zygmunt Stefaniak.

Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Stanisław Dąbrowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2005 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z odwołaniami obwinionej, jej obrońcy i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 czerwca 2005 r., sygn. (...)

utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Z u z a s a d n i e n i a :

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 27 czerwca 2005 r. obwinioną sędziego Sądu Okręgowego uznał za winną tego, że w dniu 17 czerwca 2002 r. w A. w stanie nietrzeźwości prowadziła na drodze publicznej samochód marki Renault Megane nr rej. (...), czym wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Uznając, że czynem swym obwiniona uchybiła godności urzędu, czyn ten zakwalifikował jako przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany. Na podstawie art. 45 § 1 k.w. w zw. z art. 108 § 3 u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że obwiniona w miejscu i czasie jak wyżej, prowadząc w stanie nietrzeźwości samochód marki Renault Megane nr rej. (...) nie zachowała należytej ostrożności i spowodowała kolizję drogową z samochodem marki Fiat Seicento nr rej. (...) należącym do Karoliny Ż., powodując jego uszkodzenie o wartości około 2 500 zł, doprowadzając tym samym do zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu lądowym, czym wyczerpała

znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Uznając, że obwiniona popełniła czyn polegający na tym, że w miejscu i czasie jak wyżej, po spowodowaniu wyżej opisanej kolizji drogowej oddaliła się z miejsca zdarzenia, uchybiając w ten sposób godności sędziego, tj. popełniła przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p., na podstawie art. 108 § 2 zdanie drugie u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny poczynił następujące ustalenia faktyczne. Obwiniona jest sędzią z wieloletnim doświadczeniem. Od kwietnia 1993 r. orzeka w sprawach pierwszoinstancyjnych w wydziale karnym Sądu Okręgowego. Jest ceniona za wiedzę z zakresu prawa karnego, którą umiejętnie przekłada na wyniki ilościowe i jakościowe pracy orzeczniczej, wykorzystuje w pracy nad szkoleniem aplikantów i w konsultacjach z asesorami. Jest lubiana za umiejętność pracy w zespole i kulturę osobistą.

Obwiniona pozostaje w związku małżeńskim od ponad 20 lat. (...) Pozytywna ocena pracy i postawy obwinionej sprawiła, że latem 2001 r. otrzymała propozycję orzekania w Sądzie Apelacyjnym na delegacji, z perspektywą uzyskania nominacji. Ostatecznie do tego nie doszło. (...).

Niewłaściwe relacje między małżonkami i stres obwinionej pogłębiony brakiem możliwości zrealizowania planów zawodowych spowodowały pogorszenie jej stanu zdrowia. (...).

W dniu 16 czerwca 2002 r., w godzinach wieczornych między małżonkami doszło do kolejnego konfliktu. Mąż obwinionej poinformował ją o swoim (...) zamiarze wyprowadzenia się z domu. Wiadomość ta była szokiem dla obwinionej, spowodowała wzburzenie i potrzebę sięgnięcia do leku uspokajającego o nazwie (...). Lek ten obwiniona zażyła po raz pierwszy, mimo, że lekarz przepisał go wcześniej dwukrotnie (w kwietniu 2002 r., a następnie 4 czerwca 2002 r. – w dawce 3,5 g na dobę i w tej dawce lek został wykupiony). Obwiniona płakała, była roztrzęsiona. Wypiła drinka (gin z tonikiem), który syn przygotował dla siebie (w szklance). W nocy około godziny pierwszej po raz drugi zażyła lek uspokajający (...), a po raz trzeci po środek ten sięgnęła w godzinach rannych dnia 17 czerwca 2002 r. Zażyła również inne zalecone jej przez lekarza leki (...).

Około godziny 10:00 obwiniona wyszła z domu, wsiadła do swojego samochodu Renault Magane nr rej. (...) i o godz. 10:15 zjechała na lewą stronę ulicy, przy której mieszkała, pod nr 10 i na wysokości budynku nr 2 uderzyła w zaparkowany tam samochód Fiat Seicento nr rej. (...) należący do Karoliny Ż., powodując jego uszkodzenie na kwotę 2 500 złotych. Następnie cofnęła swój samochód i odjechała, nie podejmując próby ustalenia skutków kolizji i osoby poszkodowanej.

Po kilku minutach od tego zdarzenia jadący radiowozem patrol policyjny dostrzegł stojący samochód Renault Megane uniemożliwiający przejazd, do którego podchodziła kobieta, oświadczając, że już odjeżdża. Wsiadła do samochodu i zawróciła. Policjant zauważył uszkodzenie samochodu. Zbiegło się

to w czasie z udzieloną przez radio informacją o kolizji i oddaleniu się sprawcy z miejsca zdarzenia. Radiowóz pojechał za samochodem obwinionej. Na światłach przy skrzyżowaniu ulic zrównał się z nią i policjant spytał „co się stało”. Obwiniona odpowiedziała (przez okno), że uderzyła w jakiś samochód i właśnie tam jedzie. Tak się też stało. Obwiniona pojechała pierwsza zawadzając przy skręceniu o krawężnik, a za nią radiowóz. Obydwa samochody zatrzymały się na miejscu zdarzenia, na którym stała Karolina Ż. i dwoje jej sąsiadów. Policjant z radiowozu wylegitymował obwinioną, która oświadczyła, że jest sędzią. Wezwał radiowóz z Wydziału Ruchu Drogowego i po jego przyjeździe przekazał mu prowadzenie interwencji. Oczekiwano na przyjazd przełożonego obwinionej i kolejnego radiowozu – do przeprowadzenia badania alko–sensorem, którego domagała się pokrzywdzona, sugerując nietrzeźwość obwinionej. W trakcie tego oczekiwania obwiniona siedziała w radiowozie.

Badanie alko–sensorem przeprowadzono trzykrotnie: o godz. 12:21 z wynikiem 0,81 mg/l, o 12:44 z wynikiem 0,76 mg/l i o 12:47 z wynikiem 0,70 mg/l. Urządzenie pomiarowe miało aktualne świadectwo legalizacji do dnia 30 czerwca 2002 r., a obwiniona podpisała protokół użycia urządzenia pomiarowego, w którym zawarta była pochodząca od niej informacja, że poprzedniego dnia wypiła o godz. 17:00 około 300 gram wina.

Obwiniona przedłożyła do akt opinię opracowaną na jej wniosek przez lekarza medycyny sądowej Jacka J. w dniu 28 sierpnia 2002 r., w której wyjaśnił właściwości leku uspokajającego (...) i skutki jego zażycia (przedawkowania) łącznie z użyciem tego leku wraz z alkoholem. Konkluzja tej opinii potwierdzona zeznaniem biegłego sprowadziła się do stwierdzenia, że lek ten potęguje działania alkoholu, zaś alkohol potęguje działanie tego leku. Ilość wypitego alkoholu wynikająca z wyliczenia dokonanego na podstawie wskazań alko–sensora w zestawieniu z ilością zużytego leku w ocenie tego biegłego mogła spowodować z dużym prawdopodobieństwem niepamięć.

W toku postępowania Sąd Dyscyplinarny dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłych lekarzy (...) dla ustalenia wpływu zażytych leków na poczytalność obwinionej i zdolność rozpoznawania znaczenia czynu oraz kierowania swoim postępowaniem.

Biegli w oparciu o dokumentację lekarską obwinionej i udział w rozprawach stwierdzili, że sędzia Sądu Okręgowego (...) w czasie dokonania czynu znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego zwykłego miernie nasilonego. Według biegłych zachowanie obwinionej: poranne, zwyczajowe zażycie zalecanych leków, wyjście z mieszkania, uruchomienie samochodu, jazda nim, wycofanie po uderzeniu, ustalenie skutków uderzenia, dalsza jazda, rozmowa z policjantem, powrót na miejsce zdarzenia, rozpoznawanie osób z otoczenia, nawiązywanie z nimi kontaktu, wylegitymowanie się, poddanie się badaniem alko–sensorem, trzykrotne podpisy na protokole użycia urządzenia, brak medycznej potrzeby pomocy, świadczą o zachowaniu świadomości, a towarzyszące zdarzeniu pobudzenie i reakcja na wzmożone sygnały głosowe

dowodzą obniżenia krytycyzmu wywołanego wpływem alkoholu i zażytych leków. Opinia biegłych zbieżna była z poglądem przedstawionym przez biegłych w postępowaniu karnym w opinii z dnia 26 stycznia 2004 r.

Dla potrzeb toczącego się przeciwko obwinionej postępowania karnego sporządzona została opinia prof. nadzw. dr hab. Bronisława M., wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badania stanu trzeźwości przy pomocy rachunku retrospektywnego, w której biegły stwierdził m.in., że leki stosowane przez obwinioną, a ponadto zażycie w ciągu kilkunastu godzin przed zdarzeniem dawki 7,5 mg leku uspokajającego (...) – w żadnym przypadku nie powoduje podniesienia się lub obniżenia poziomu alkoholu. Leki mogą spowodować synergizm, czyli spotęgowanie działania zarówno spożytego alkoholu, jak i zażytego leku. Stwierdził nadto, że wyniki wskazań alko–sensora budzą wątpliwości, co do rzetelności tych wyników. Wątpliwości te wynikają z analizy kolejnych trzech wyników badań uzyskanych w różnych odstępach czasowych (I – godz. 12:21, II – godz. 12:44, III – godz. 12:47), które wskazują, że między pierwszym a drugim badaniem wykonanym w odległości czasowej 23 minut obwiniona wydalala alkohol z organizmu z prędkością 0,26 promili na godzinę, a w okresie między drugim i trzecim badaniem w odległości czasowej 3 minut alkohol ten wydalany był z prędkością 2,0 promili na godzinę. Według biegłego taka różnica nie jest możliwa i świadczy o rozkalibrowaniu urządzenia.

Obwiniona twierdziła, że zdarzenia nie pamięta, bo po zażyciu leków wystąpiła w jej pamięci „czarna dziura”. Pamięta jedynie, że siedziała w samochodzie i dmuchała w alkomat.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wina obwinionej nie budzi wątpliwości. Nie ma wątpliwości, co do spożywania przez obwinioną alkoholu w okresie poprzedzającym zdarzenie. Przyznaje to sama obwiniona, potwierdza jej syn Jakub, a na stan po jego użyciu wskazują zeznania świadków, którzy stan ten wywiedli z obserwacji obwinionej i jej zachowania po kolizji (świadek Karolina Ź.: – „bełkotliwa mowa, rozmyte oczy, na przemian płacz i krzyk”, świadek A.K.: – „niewyraźna mowa”, świadek M.L.: – jak poprzedni, świadek M.M. – policjant czuł woń alkoholu od siedzącej z nim w radiowozie obwinionej.

Za przyjęciem nietrzeźwości obwinionej przemawiają przede wszystkim wyniki badań urządzeniem pomiarowym, mimo, że wynik III badania wskazywał nieprawdopodobną szybkość wydalania alkoholu w okresie 3 minut od wykonania poprzedniego. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego ten trzeci wynik nie dyskwalifikuje pierwszych dwóch wyników. Odległość czasowa między tymi badaniami była na tyle długa, że podziała na stabilizację urządzenia przed użyciem, której potrzebę podkreślał biegły prof. Bronisław M. i odpowiadała postulowanej na 15 minut w zarządzeniu Nr 16 z dnia 4 kwietnia 1996 r. Komendanta Głównego Policji w sprawie przeprowadzenia przez policjantów badań na wartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie trzecie wykonane zostało bez zachowania odpowiedniego reżimu czasowego. Było

przyczyną błędnego wskazania urządzenia. W sytuacji, w której urządzenie miało niezbędny atest, a jego dwukrotne wskazania wykonano z zachowaniem określonych reguł, to nieprawdopodobny wynik trzeciego badania wykonanego nieprawidłowo, bo bez zachowania wyznaczonego reżimu czasowego nie dowodzi rozkalibrowania urządzenia i nie dyskwalifikuje dwóch poprzedzających to badanie wyników.

Opinię biegłych lekarzy przeprowadzoną w niniejszej sprawie, Sąd uznał za miarodajną i przekonywający dowód braku podstaw do przyjęcia istnienia okoliczności, o których mowa w treści art. 31 § 1 i 2 k.k. Wskazywała na nie obwiniona upatrując w przedawkowaniu środków farmakologicznych (...) nasilenia zaburzeń psychicznych w postaci niepamięci, która nie pozwoliła jej rozpoznać znaczenia czynu i pokierować postępowaniem.

Podzielając opinię biegłych Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze wieloletnie doświadczenia kliniczne biegłych, ich obecność w trakcie przesłuchania świadków i słuchania wyjaśnień przez obwinioną, a także zbieżność poglądów przez nich wypowiedzianych z opinią biegłych z dnia 26 stycznia 2004 r. powołanych w postępowaniu karnym.

Sąd nie podzielił poglądu Jacka J. zawartego w opinii wydanej na zlecenie obwinionej i w oparciu o jej relacje. Wnioski biegłego wynikały z niewątpliwej wiedzy biegłego w zakresie skutków przedawkowania wskazanych leków, bez i wespół z alkoholem i wysoce prawdopodobnej (hipotetycznej) mogącej wystąpić niepamięci zwłaszcza, gdy ich działanie wspomagał alkohol. Taka hipotetycznie postawiona teza nie może dezawuować opinii biegłych, którzy analizując zdarzenie i zachowanie obwinionej w oparciu o relacje świadków i jej wyjaśnienia trafnie przyjęli, że przeciwko zniesieniu możliwości rozpoznania czynu i pokierowania swoim postępowaniem przemawia rozpoznanie przez obwinioną otoczenia, reakcja na sygnały głosowe, jazda samochodem, wycofanie pojazdu po kolizji, zatrzymanie na skrzyżowaniu ulic, wiedza o spowodowaniu kolizji na miejsce której wracała, zażycie leków zalecanych przez lekarzy.

Rozważając kwestię kary Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze jako okoliczność obciążającą – ciężar przewinienia obwinionej z uwzględnieniem autorytetu urzędu, który reprezentuje, jako okoliczności łagodzące – wiek obwinionej, wieloletnią przeszłość 30–letnią pracę, nienagannie wykonywaną w warunkach wzmożonego napięcia psychicznego, wieloletni konflikt małżeński i wynikający z niego brak oparcia i poczucia bezpieczeństwa, pogłębiającą się chorobę obniżającą sprawność fizyczną i psychiczną, postawę w toku postępowania, niewielką stosunkowo szkodę pokrzywdzonej oraz powrót na miejsce zdarzenia.

Obwiniona, jej obrońca oraz Minister Sprawiedliwości wnieśli odwołania od powyższego wyroku.

W odwołaniach obwinionej i jej obrońcy zarzucono zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść, poprzez

przyjęcie, że w dacie zdarzenia obwiniona prowadziła pojazd mechaniczny znajdując się w stanie nietrzeźwości. W uzasadnieniach odwołań podniesiono, że zeznania świadków Karoliny Ż., A.K. i M.L., którzy sugerowali istnienie stanu nietrzeźwości obwinionej nie są obiektywne. Świadek M.M. – policjant, jak zeznał, czuł woń alkoholu, gdy przebywał z obwinioną w samochodzie i sporządzał dokumentację. Jednakże drugi policjant – świadek B., który miał bliższy kontakt z obwinioną, gdyż obsługiwał urządzenie do pomiaru alkoholu nie wyczuwał woni alkoholu, zaś przełożony obwinionej świadek C. stwierdził, że jej zachowanie było wprawdzie nietypowe, ale nie wskazywało aby była w stanie po użyciu alkoholu. Zdaniem skarżących zeznania świadków C. i B. przemawiają przeciwko przyjęciu istnienia u obwinionej stanu nietrzeźwości.

W obu odwołaniach podniesiono także, że z opinii biegłego prof. dr Bronisława M. wynika, że użycie urządzenia, którym posłużono się przy badaniu stanu trzeźwości obwinionej budzi bardzo poważne wątpliwości co do rzetelności uzyskanych wyników. Niezależnie od tego podniesiono, że urządzenie, które zostało użyte wobec obwinionej, zostało zalegalizowane z rażącym naruszeniem prawa, gdyż na podstawie przepisów metrologicznych o dowodowych analizatorach wydechu, wprowadzonych zarządzeniem Prezesa Głównego Urzędu Miar. Tymczasem, wedle art. 87 ust. 1 Konstytucji zarządzenie nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa. Także ustawa – Prawo o miarach ustanawia wymóg wydania rozporządzenia przez ministra właściwego ds. gospodarki. Podniesiono również, że Sąd orzekający niesłusznie nie uwzględnił opinii biegłego Jacka J., że działanie alkoholu z lekiem uspokajającym (...) wywołuje podobne skutki.

W konkluzji zarówno obwiniona jak i jej obrońca wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie sędziego Sądu Okręgowego od popełnienia pierwszego z opisanych w wyroku czynów, w zakresie zaś drugiego czynu o przyjęcie, że obwiniona powodując kolizję nie znajdowała się w stanie nietrzeźwości i zakwalifikowanie tego czynu z art. 86 § 1 k.w.

Odwołanie Ministra Sprawiedliwości dotyczyło tylko orzeczenia o karze. Skarżący zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego wniósł o zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionej kary złożenia z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Z ustaleń faktycznych, poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, sporna jest jedynie kwestia stanu nietrzeźwości obwinionej w czasie prowadzenia przez nią samochodu. Stan nietrzeźwości ustalony został przede wszystkim na podstawie wyników badań przeprowadzonych przy użyciu alko-sensora. Nie można zgodzić się z poglądem, że badaniu należy odmówić mocy dowodowej dlatego, że alko-sensor został zalegalizowany na podstawie przepisów metrologicznych zawartych w zarządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Miar, a

nie w rozporządzeniu bądź ustawie. Przepisy metrologiczne zawierają normy o charakterze technicznym. Przepis art. 87 ust. 1 Konstytucji określający katalog źródeł powszechnie obowiązującego prawa nie ma do nich zastosowania.

Z punktu widzenia prawidłowości dokonanego przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia stanu nietrzeźwości obwinionej istotne znaczenie ma nie kwestia konstytucyjności przepisów przewidujących legalizację urządzeń pomiarowych, ale to, czy konkretne urządzenie, którym badano obwinioną, było w czasie badania sprawne. Bezsporne jest, że wykonano trzy badania alko-sensorem. Drugie badanie zostało wykonane po upływie 23 minut od pierwszego, a trzecie po trzech minutach od drugiego. Wyniki każdego z trzech badań wskazują na stan nietrzeźwości obwinionej.

W uzasadnieniu odwołań obwinionej i jej obrońcy podnosi się wątpliwość, którą wskazywał w swojej opinii biegły Bronisław M. Porównanie trzech wyników badań alko-sensora wskazuje na zmienność w prędkości wydalania alkoholu z organizmu obwinionej, która nie jest możliwa. Jednakże zagadnienie to zostało przez Sąd pierwszej instancji należycie wyjaśnione i Sąd ten przekonywająco uzasadnił swoje stanowisko. Odległość czasowa między pierwszym a drugim badaniem była wystarczająco długa, aby podziałała stabilizująco na urządzenie przed kolejnym jego użyciem. Potrzebę spoczynku urządzenia pomiarowego przed jego użyciem akcentował biegły, a w zarządzeniu Nr 16 z dnia 4 kwietnia 1996 r. Komendanta Głównego Policji w sprawie przeprowadzenia przez policjantów badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu postulowana jest przerwa trwająca 15 minut. Wykonanie trzeciego badania już po trzech minutach od drugiego było przyczyną błędnego wskazania urządzenia, ale błąd ten nie dyskwalifikuje pierwszych dwóch wyników.

W sytuacji, w której stan nietrzeźwości obwinionej ustalony został na podstawie wyników urządzenia pomiarowego dowód z zeznań świadków ma znaczenie pomocnicze.

Biorąc pod uwagę całokształt materiału dowodowego nie można uznać, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów dając wiarę zeznaniom pokrzywdzonej Karoliny Ź. i dwójgu jej sąsiadom: świadkom A.K. i M.L., że obwiniona zachowywała się po kolizji w sposób wskazujący na spożycie alkoholu. Należy zauważyć, że woń alkoholu od obwinionej czuł – zupełnie niezainteresowany w sprawie policjant – świadek M.M. Wiarygodności jego zeznań nie podważa okoliczność, że dwaj inni świadkowie nie wyczuwali zapachu alkoholu, gdyż wrażliwość na zapach może być odmienna u różnych osób.

Wobec prawidłowego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji, że obwiniona znajdowała się w stanie nietrzeźwości powoływane w odwołaniach obwinionej i jej obrońcy rozważania odnośnie do tego, że objawy po zażyciu leku uspokajającego (...) mogą być podobne do objawów po spożyciu alkoholu mają wartość wyłącznie hipotetyczną.

Jeżeli chodzi o odwołanie Ministra Sprawiedliwości, to zgodzić się należy z tezą, że obwiniona popełniła przewinienie dyscyplinarne o wyjątkowo dużym ciężarze gatunkowym. Przy tego rodzaju przewinieniach z reguły wymierza się karę złożenia sędziego z urzędu. Nie oznacza to, że karę najsurowszą należy stosować zawsze, bez względu na okoliczności sprawy. Stanowisko takie byłoby *contra legem*, gdyż ustawa nie ogranicza możliwości różnicowania kar dyscyplinarnych nawet przy ciężkich przewinieniach służbowych. W konkretnej sprawie występują szczególne okoliczności łagodzące. Obwiniona działała w stanie silnego wzburzenia, usprawiedliwionego tym, że mąż poinformował ją o swoim związku zamiarze wyprowadzenia się z domu. Wcześniej, przez całe życie zachowywała się nienagannie. Przez ponad 30 lat była wzorowym sędzią. Wyrządzona przez nią szkoda majątkowa jest stosunkowo niewielka. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, wymierzonej obwinionej kary nagany nie można uznać za rażąco niewspółmierną w stosunku do przypisanego jej przewinienia dyscyplinarnego.

Z powyższych przyczyn Sąd Najwyższy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.